



(W27)

W roku 1941 dnia 15 kwietnia 1941 roku w ramach powołanej do służby
wojskowej przez w Łódź Towarzystwo (REFEKAT) wyjazdu to jest
15 kwietnia zatrudniono mnie do wagonu, gdzie znajdowało się pięćdziesiąt
chłopców w tym samym wieku co i ja. Podróż była bardzo ciężka
spowodowana małym pomieszczeniem. Po pięciu dniach podróży przybyliśmy
na miejsce przeznaczenia, to jest do nowego miasteczka Rososz.
Po trzy dniowym pobyciu amundarowem mnie, i rozpoczęto się życie
wojskowe. Pobudka rano o 5-tej, gimnastyka, mycie no i śniadanie
które składało się ze zupy rybnej no i 25 dk. chleba, potem ćwiczenia
do 12-tej no i obiad. Na obiad z now zupa z ryby kawałek chleba
no i chleb. Po obiedzie do trzeciej odprawy, o trzeciej
z now ćwiczenia do 19-tej i to no i kolacja z now zupa z ryby
i 25 dk. chleba. Po kolacji praca dla swojej potrzeby, i o godzinie
21-szej spać, spać na gołych deskach czyli na przegrze. Poręba
jedzenia którą otrzymaliśmy mogła wystarczyć dla małego
dzieciaka, a mi dla 24-letniego chłopca jak ja. Po 10-ciu dniach
przebieżom mnie do miasta. Liwny, gdzie po 2-um dniowym
pobyciu otrzymaliśmy wyposażenie żołnierskie, to jest maska
p. gaz, karabin, plecak na samostopkach, to pułkier, mundur,
to do unice, i uymarsz 220 km. przedtą do lagrow. Stawiam
do lekarza spróbą o 11 wolnicie mnie z tego marzem, gdyż
ostem utomny na nogę gdyż jest krótka i 3 cm. nie
nie mogło, musiałem iść. Przepoczęta się moja noga w marze
restauratem rawse na tył, pułkierem ber sit na kumie, ze
z męczeńia i z głodu, bo otrzymamy w tym mar dzień 1-dni ~~st~~
suchą ryby i cięte sucharki, ale musiałem iść po przedni,
miej, stak konse mo was, który wyrywają mnie polska surmia.
Po pięciu dniowym marszu ber sit i zchorowamy przybytem
do miejsca przez wroczem to jest miasto Orzet. Warte
rozpoczęto się życie obozowe. Podano na ćwiczenia, małe odprawy
a jeszcze mniej jedzenia. Objazd się spacer w Łódź do rodzinny
polskich było przykre, bo codziennie pytano mnie gdzie rodzina, ~~brat~~
brat siostrę, ile za granicą, i tak co dzień. Tak spędzaliśmy
życie aż do wybuchu wojny rosyjsko - niemieckiej. Na front
mnie nie wzięli, bo nie miałem brata w niemieckiej,
a siostrę w Warszawie. Zostaliśmy przedzielony na roboty
do strzebielnych batalionów. Po raz tak roboty rozpoczęto w
Kurowskie województwo, stacja Proszowice, na gdzie

rozpoczęto roboty lotniskowe. Miejsce kamieniołomu kamienia walcowego
 się w lesie w kamieniołomach gdzie jeden namiot zajmowało 18-tu ludźmi
 Prace walcem ~~to~~ rano od 4-amy, do 4-amy wieczór, sprężony na
 obład 1-amy godzinny. Jednocześnie które otrzymywaliśmy było bardzo małe
 80 dn. chleba i trzy razy na dzień wody którą magazowali wuzę. Za nie pojszcie
 do roboty i ten chleb zabierali. Jeśli nie wyrobitem tej roboty jaką
 przynaczyli to w nocy pęchono i jeśli nie dane. Tak nas męczyli aż do
 wiosny to jest do listopada, gdzie nas wyrzucili do miasta Wirny Tajit
 Tam rozpoczęta są roboty przy kumłankach. Mroz dochodził do 50 stopni
 a my w podartej chaci kurki albo w łopciach musieliśmy pracować
 jeśli który odmówił nogi albo ręce to chcieli jeszcze xamy kład dowiężenie
 łomawili że to na umyślnie. A jeśli który nie poszedł na roboty to
 odzieniu miało bardzo podarte to nie dostał jeści, a jeśli powrócyło się
 częściej to go xamy kład więzieniach. Przydział roboty był bardzo wielki
 tak że ~~nie~~ wykonani nie było możliwe, to zato odliczano potowę chleba,
 a jeśli który protestował, to go narwano rewolucjonista, i zabierano
 go milicja. Odchodzeniu się oficerów z polakami w stroi łobrych
 batalijonach było straszne, kapłanami i innymi zgodzili na roboty
 Bardzo dużo polaków unikato, jedynym się udawano, a tych których
 potępiali to sądowno bardzo srogo, od 5-ciu do 4-ami lat więzienia
 Z jednego batalijonu to jest 1000-siac ludźmi gdzie na początku pracowaliśmy
 razem, reszta nas potowa. Co dużo umarło ~~to~~ chorych było,
 pozamykanych w więzieniach, no i zginęli w ziemłankach mając
 podamowane nogi i ręce. Po czterech przeryciach nadszedł piękny
 dzień, dzień 17 lutego gdyż w tem dniu przybyła polska komisja
 do miżnego targiu, to jest do miasta gdzie myśmy się xamy dowarli.
 Spriszyli ~~to~~ w szychy, zderoni chorzy no i ci którzy mieli nogi i ręce
 podamowane, to uszysey chcieli stanąć w polskich szeregach
 Oficerowi sowiecy potrzyli że ~~to~~ kłosisz jak ci kalcay stawali ochotni
 na komisji. W tem dniu skamoyło się mający pod nadzorem
 oficerów rosyjskich, gdzie stale cieżpiłtem ~~to~~ i medre

Seregonic Dziakowin yozef
 lut. 1917r. 26 lutego
 We lwowiu.